

Marek Stokłosa

Prawo do katolickiego pogrzebu w niektórych wyjątkowych okolicznościach

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 53/3-4, 83-111

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK STOKŁOSA SCJ
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

PRAWO DO KATOLICKIEGO POGRZEBU W NIEKTÓRYCH WYJĄTKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH

Treść: Wstęp. – 1. Konkubinat i niesakramentalne związki małżeńskie. – 2. Samobójstwo. – 3. Eutanazja. – 4. Dzieci nieochrzczone. – 5. Płody poronione oraz dzieci martwo urodzone. – Zakończenie.

Wstęp

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku (dalej KPK/83) w kan. 1176 §1 stanowi, że wierny zmarły, należący przez chrzest do Ludu Bożego, powinien mieć, zgodnie z przepisami prawa, pogrzeb kościelny. W tym sensie można mówić, chociaż prawodawca wyraźnie tego słowa nie używa, o prawie zmarłego katolika do tej ostatniej ziemskiej posługi Kościoła. Pogrzeb ten sprawowany według zatwierdzonych norm liturgicznych¹ przysługuje wszystkim wiernym zmarłym ochrzczonym w Kościele katolickim bądź ważnie ochrzczonym w Kościele niekatolickim, ale później do Kościoła katolickiego przyjętym. Przysługuje ona także katechumenom, którzy w prawie, co do pogrzebu, są zrównani z wiernymi (kan. 1183 §1 KPK/83). Ponadto ordynariusz miejsca może zezwolić na pogrzeb kościelny dzieci, które zmarły przed chrztem, pod warunkiem, że rodzice zamierzali je ochrzcić (kan. 1183 §2 KPK/83) oraz ochrzczonych przynależących do jakiegoś Kościoła lub wspólnoty kościelnej niekatolickiej w razie nieobecności ich własnego szafarza, jeśli za życia nie wyrażali sprzeciwu wobec tej ewentualnej formy ich pogrzebu (kan. 1183 §3 KPK/83).

¹ Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2006.

Kościół nie ma jednak obowiązku odprawienia pogrzebu wszystkim zmarłym wiernym. Prawodawca w kan. 1184 §1 KPK/83 określa trzy przypadki, które są podstawą pozbawienia zmarłego wiernego prawa do pogrzebu kościelnego. Odmawia się więc tej ostatniej ziemskiej posługi notorycznym apostatami, heretykom i schizmatykom, jeśli przed śmiercią nie wyrazili żadnych oznak pokuty. Również wierni, którzy świadomie wybrali spalenie ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej², a przed śmiercią nie zmienili swej decyzji, są pozbawieni prawa do pogrzebu kościelnego. Trzecią kategorię wiernych, którym powinno się odmówić tego prawa, stanowią jawnogrzesznicy, którzy przed śmiercią nie okazywali oznak żalu. Pozbawia się ich tego prawa tylko wtedy, gdy domniemywa się, że już samo przyzwolenie na odprawienie pogrzebu katolickiego wywołałoby publiczne zgorzenie wśród wiernych.

O ile pierwsze dwa przypadki nie stanowią w praktyce duszpasterskiej większych trudności, to odmówienie prawa pogrzebu jawnogrzesznikowi należy do niełatwych i delikatnych zagadnień współczesnego duszpasterstwa. Są to trudne sytuacje z tej racji, że prawodawca w kan. 1184 §1 n. 3 KPK/83 nie podaje żadnego wykazu ciężko grzesznych postępowań człowieka, które wykluczają możliwość celebrowania jego pogrzebu w Kościele katolickim. Niemniej jednak do takich postępowań należy m.in. zaliczyć trwanie w karze ekskomuniki czy interdyktu prawnie deklarowanej lub wymierzonej. Deklarowanie wspomnianych kar zaciągniętych mocą samego prawa bądź ich wymierzanie następuje wówczas wtedy, gdy upomnienie, nagana czy inne środki pasterskiej troski nie skłoniły przestępcy do poprawy (kan. 1341 KPK/83). Taka sytuacja łączy się z wyraźnym uporem sprawcy czynu przestępczego, który wywołuje zgorzenia wśród wiernych. Jeśli taki zmarły przestępca przed śmiercią nie pojednał się z Bogiem bądź nie okazał znaków pokuty, to można domniemywać, że pochowanie jego doczesnych szczątków według liturgii pogrzebowej Kościoła katolickiego może pogłębić jeszcze bardziej istniejące już zgorzenie.

Ponadto są też takie działania człowieka, które nie są kwalifikowane przez prawodawcę jako czyny przestępcze, lecz są zaliczane do ka-

² Kościół, pozostając przy tradycyjnym zwyczaju grzebaniu zwłok ludzkich, dopuszcza możliwość ich kremacji, jeśli ich spalenie nie nastąpiło z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej (kan. 1176 §3 KPK/83).

tegorii permanentnych grzechów ciężkich. Wśród nich należy wspomnieć o zakazanej przez Kościół przynależności do stowarzyszeń masońskich, których członkowie, jeśli są katolikami, nie mogą przystąpić do Komunii świętej³. Ponadto zgorzenie wiernych może wystąpić w przypadku urządzenia pogrzebu katolickiego tym, którzy głoszą publiczne poglądy sprzeczne z nauką Kościoła i prowadzą działalność, która demoralizuje zwłaszcza dzieci i młodzież⁴. Taka sytuacja może zaistnieć np. w przypadku pogrzebu człowieka, trudniącego się przemytem i rozprowadzaniem narkotyków, zajmującego się handlem tzw. żywym towarem czy rozpowszechnianiem pornografii.

Ważne jest, aby przy podejmowaniu decyzji w sprawie pogrzebu katolickiego kierować się poprawnym rozumieniem kanonu dotyczącego odmowy pogrzebu tym, którzy za życia byli jawnogrzesznikami. W tym przypadku dyspozycja prawodawcy nie pozostawia żadnych wątpliwości. Takiemu grzesznikowi powinno się odmówić prawa do religijnej ceremonii pogrzebowej wówczas, kiedy są spełnione łącznie trzy warunki: jawne grzeszne życie, brak oznak skruchy przed śmiercią oraz niebezpieczeństwo publicznego zgorzenia przez ewentualne urządzenie niepojednanemu pogrzebu. Ten ostatni warunek zakłada pewne domniemanie oparte przede wszystkim na fakcie nieakceptowania przez społeczeństwo ciężko grzesznej postawy wiernego przed jego śmiercią. Skoro już za życia jego postępowanie wbrew nauce Kościoła wywoływało u wiernych publiczne zgorzenie, to należy przyjąć, że dla pewnej grupy ludzi wierzących, przyznanie prawa pogrzebu temu grzesznikowi będzie w jakimś sensie zgorzeniem. To zgorzenie można wykluczyć przez poinformowanie wspólnoty parafialnej, do której za życia przynależał zmarły, o znakach pokuty czy głębokiego żalu, okazanych przed śmiercią wobec innych osób. Są nimi m.in.: sama już prośba umierającego o wezwanie kapłana, bez względu na to, czy ten ostatni zdążył przybyć przed śmiercią i pojednać penitenta z Bogiem; ucałowanie krzyża lub innego przedmiotu religijnego (np. obrazka, ró-

³ Por. K o n g r e g a c j a N a u k i W i a r y, Deklaracja o stowarzyszeniach masońskich *Quaesitum est*, 26.11.1983, w: *W trosce o pełnię wiary, Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, ks. Janusz Królikowski, ks. Zygmunt Zimowski (opr. i tłum.), Tarnów 1995, s. 209.

⁴ Por. T. S y c z e w s k i, *Liturgia pozasakramentalna w świetle pierwszego Synodu diecezji drohiczyńskiej 1997*, Warszawskie Studia Teologiczne 1(2007), s. 200.

zańca), uczynienie znaku krzyża, wypowiedzenie aktu żalu, przeproszenie Boga i ludzi za dane zgrzeszenie.

Pogrzeb w tych okolicznościach staje się okazją ukazania wielkiego Bożego miłosierdzia, które usprawiedliwia nawracającego się, choćby w ostatniej chwili, grzesznika. Niemniej jednak, jak to wynika z praktyki duszpasterskiej, zastosowanie pewnych ograniczeń w celebracji zewnętrznej pogrzebu tych, którzy za życia nie utrzymywali więzi z Kościołem czy nawet lekceważyli życie religijne, może być przyjęte przez wiernych jako wyraz pewnej dezaprobaty wobec ich ziemskiego postępowania i tym samym łagodzić sprzeciw wobec ich katolickiego pochówku.

We współczesnym świecie do duszpasterzy ponadto kierowane są prośby o pochówek wiernych, którzy zmarli w sytuacjach rodzących pewną wątpliwość co do słuszności przyznania im pogrzebu katolickiego, nawet w ograniczonej zewnętrznej formie. Taka sytuacja może zaistnieć w przypadku zmarłej osoby, która żyła w niesakramentalnym związku małżeńskim, popełniła samobójstwo, bądź została poddana eutanazji albo będąc dzieckiem zmarła w łonie matki, czy też po urodzeniu nie dostępując łaski chrztu świętego. Często wątpliwości te pojawiają się na skutek niewłaściwej interpretacji kodeksowych norm określających przypadki, w jakich wierny powinien być pozbawiony pogrzebu kościelnego. Niniejszy artykuł będzie próbą odpowiedzi jak należałoby postąpić w zasygnalizowanych sytuacjach.

1. Konkubinat i niesakramentalne związki małżeńskie

Kan. 1056 KPK/83 mówi o istotnych przymiotach małżeństwa, którymi są jedność i nierozzerwalność. Ważne małżeństwo sakramentalne nie może być rozwiązane na prośbę jednego lub obydwu małżonków decyzją jakiegokolwiek władzy świeckiej czy religijnej. Codzienne doświadczenie pokazuje jednak, że wiele małżeństw ważnie zawartych w Kościele katolickim z różnych powodów nie wytrzymuje próby czasu. Są małżonkowie, którzy m.in. ze względu na dobro ich dzieci decydują się tylko na separację⁵. Inni decydują się na rozwód cywilny, ale nie zawierają nowych związków cywilnych, żyją samotnie i ewentualnie wychowują dzieci. Wierni w takich sytuacjach mogą przystępować

⁵ Kościół dopuszcza możliwość separacji małżonków, o której jest mowa w kan. 1151-1155 KPK/83.

do sakramentów świętych. Również w razie ich śmierci mają prawo do katolickiego pogrzebu, o ile nie zajdzie jedna z trzech przesłanek określonych w kan. 1184 §1 KPK/83.

Znaczna grupa małżonków, mając pełną świadomość ważnie zawartego małżeństwa w Kościele, decyduje się jednak po rozpadzie tego małżeństwa na związanie się z inną osobą i rozpoczęcia z nią życia na sposób małżeński, niezależnie od faktu zawarcia kontraktu cywilnego, czy życia w konkubinacie bez dopełnienia jakichkolwiek formalności cywilnych. Z drugiej strony coraz częściej się spotyka też i takich wiernych, którzy nie mając żadnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego małżeństwa, decydują na wspólne życie, regulując go tylko wyłącznie według prawodawstwa cywilnego bądź też i nie. Wszystkie te relacje między kobietą a mężczyzną są moralnie złe. Takie osoby nie mogą dostać rozgrzeszenia w sakramentalnej spowiedzi i przystępować do Komunii świętej z powodu życia w nieregularnym związku małżeńskim i w stanie jawnego grzechu ciężkiego (kan. 915 KPK/83). Czy ta jawna grzeszność stanowi podstawę pozbawienia ich prawa do katolickiego pogrzebu? Otóż prawodawca w kan. 1184 §1 KPK/83 stanowi jednoznacznie, że jawni grzesznicy powinni być pozbawieni tego prawa wówczas, kiedy pochowanie ich zwłok według obrzędów Kościoła katolickiego wywołałoby zgorszenie wśród wiernych. Zgorszenie to zależy w jakiej mierze od formy ich niesakramentalnego związku.

Jeśli kobieta i mężczyzna żyją publicznie w konkubinacie, bez żadnej przeszkody do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego i nie zamierzają tego małżeństwa zawrzeć, to należy przyjąć, że w społeczeństwie wiernych istnieje niewątpliwie jakieś większe czy mniejsze zgorszenie. W przypadku ich śmierci proboszcz bądź inny kompetentny duszpasterz posiada prawo do odmówienia im pogrzebu katolickiego lub odprawienia go w mniej uroczystej formie. Nie powinno się ich pozbawić tego prawa w przypadku, gdy przed śmiercią okazali jakiejś oznaki pokuty, połączone z wolą zerwania grzesznego życia bądź zawarcia w przyszłości sakramentalnego związku. Również nie powinno się odmówić pogrzebu w Kościele tym, którzy zamierzali zawrzeć związek małżeński, a niespodziewanie odeszli z tego świata żyjąc w konkubinacie, o ile za pozbawieniem nie przemawiają okoliczności określone przez prawodawcę w kan. 1184 §1 KPK/83. Taka sytuacja może zaistnieć w przypadku pogrzebu człowieka, który

przed konkubinatem, w miarę dostępnych możliwości spełniał praktyki religijne i swym postępowaniem nie dawał zgorszenia, a decyzja odłożenia w czasie zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego nie była spowodowana złą wolą konkubentów, ale innymi okolicznościami. Wówczas w czasie pogrzebu, w celu uniknięcia zgorszenia, należałoby uczestnikom pogrzebu sytuację zmarłego w jakiś delikatny sposób przybliżyć.

Inna natomiast jest sytuacja małżonków, którzy zawarli ze sobą związek cywilny i nie mogą zawrzeć sakramentu małżeństwa z racji trwania poprzedniego węzła małżeńskiego ważnie zawartego. Dość często osoby te, które zawarły taki związek cywilny nie mogą się rozjechać z różnych ważnych powodów, m.in. ze względu na posiadanie dzieci, podeszły wiek lub chorobę oraz potrzebę udzielania wzajemnej pomocy. W późniejszym okresie życia dochodzi jako argument także troska o zabezpieczenie wspólnie wypracowanego majątku czy też przeżyte we dwoje długie lata. Na sytuacje tych małżonków, którzy zawarli tylko ślub cywilny, a nie mogą zawrzeć ślubu kościelnego, zwrócił uwagę papież Jan Paweł II w nr 84 Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* poświęconej rodzinie, która została opublikowana 22 listopada 1981 roku. W dokumencie tym Ojciec św. zachęca rozwiedzionych cywilnie małżonków, którzy zawarli ponowny taki związek do „słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wyprasali sobie u Boga łaskę”. Papież w ten sposób ukazuje, że ci ludzie przez fakt niedopuszczenia ich do przyjmowania Komunii świętej⁶ nie powinni czuć się

⁶ J a n P a w e ł I I przypomniał w nr 84 Adhortacji *Familiaris consortio* niezmiennie stanowisko Kościoła katolickiego, które uniemożliwia przyjęcie Komunii eucharystycznej przez rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński i w nim trwają. Ich dopuszczenie do przyjęcia Eucharystii „wprowadzałoby wiernych w błąd lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa”. O tym stanowisku wspomina także Kongregacja Nauki Wiary w liście do biskupów Kościoła katolickiego (*Congregatio pro Doctrina Fidei*, Epistula *Annus internationalis ad catholicam Ecclesiam Episcopos de receptione communionis eucharisticae a fidelibus qui post divortium novas inierunt nuptias*, 14 septembris 1994, AAS 86(1994), s. 974-979) oraz Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych w deklaracji (*Pontificio Consiglio per L'interpretazione*

odłączeni od Kościoła. Mogą uczestniczyć w jego życiu na tyle na ile im pozwala na to ich sytuacja.

Z przedstawionego nauczania Magisterium Kościoła wynika, że zmarłemu żyjącemu w niesakramentalnym związku małżeńskim z przeszłości, nie powinno się odmawiać prawa do pogrzebu katolickiego, jeśli na miarę swych możliwości włączał się w życie własnej wspólnoty parafialnej, uczestniczył we Mszy świętej niedzielnej, zachowywał przykazania Boskie i kościelne, i wychowywał dzieci w wierze katolickiej, a także przed śmiercią, jeśli była taka możliwość, okazał oznaki żalu⁷. W takiej sytuacji sam fakt życia zmarłego w niesakramentalnym związku małżeńskim nie powinien stanowić motywu odmowy pogrzebania jego ciała według obrzędów pogrzebowych Kościoła katolickiego. Za pozbawieniem prawa do katolickiego pogrzebu mogą jednak przemawiać inne okoliczności, o których wspomina prawodawca w kan. 1184 §1 KPK/83. Ponadto można ze względów duszpasterskich, jeśli zachodzą dodatkowo jakieś inne słuszne przyczyny, urządzić pogrzeb tejże osoby w sposób bardziej skromniejszy. Pewne modyfikacje w liturgii pogrzebowej, nawet te daleko idące, może spowodować m.in. obojętność religijna zmarłego, gorszące jego postępowanie w środowisku w którym żył, a także sposób porzucenia przez niego sakramentalnego małżeństwa, który mimo upływu lat nadal wywołuje wśród wiernych zgorzniecie.

2. Samobójstwo

Kościół przypomina swoim wiernym, że „każdy jest odpowiedzialny przed Bogiem za swoje życie, które od Niego otrzymał. Bóg pozostaje najwyższym Panem życia. Jesteśmy obowiązani przyjąć je z wdzięcznością i chronić je ze względu na Jego cześć i dla zbawienia naszych dusz. Jesteśmy zarządcami, a nie właścicielami życia, które Bóg nam powierzył. Nie rozporządzamy nim”⁸.

Samobójstwo nie tylko zaprzecza naturalnemu dążeniu każdego człowieka do zachowania i przedłużenia swojego ziemskiego życia,

dei Testi Legislativi, Dichiarazione *The Code* con la quale si ribadisce la non ammissione alla comunione eucaristica dei divorziati risposati (CIC can. 915), 24.06.2000, *Communicationes* 32(200), s. 159-162).

⁷ Por. A. Zambon, *La celebrazione delle esequie in alcune situazioni particolari*, *Quaderni di diritto ecclesiale* 15(2002), s. 285-286.

⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK), Poznań 1994, nr 2280.

ale także sprzeciwia się miłości i woli Boga. Tylko On może decydować, kiedy człowiek przez śmierć ma przejść do życia wiecznego. Dobrowolne skracanie sobie życia przez samego człowieka jest grzechem przeciwko piątemu przykazaniu, gdyż jest odrzuceniem daru życia, który każda istota ludzka otrzymała od Boga.

Dzisiejsza współczesna nauka, a zwłaszcza psychiatria i psychologia, wskazuje na patologiczny stan człowieka jako przyczynę odebrania sobie życia. Dość często przyczyna ta jest splotem wielu czynników biologicznych, genetycznych, psychologicznych, społecznych, kulturowych i środowiskowych⁹. Badania naukowe ostatnich dziesięcioleci ukazały, że w umyśle samobójcy pojawiają się bliżej nieokreślone zaburzenia, które ograniczają zdolności do samostanowienia i do obiektywnej oceny sytuacji, w której pozbawia się on własnego życia. W działaniu samobójczym pełną odpowiedzialność człowieka dość często przysłania jego poważna choroba, zwłaszcza głęboka depresja bądź wielki stres, czy jakieś wielkie przeżycia emocjonalne. Ponadto przyczyna targnięcia się na własne życie może leżeć, m.in., w gniewie, porywie szału, upojeniu alkoholowym, zawodzie miłosnym, konfliktach rodzinnych czy zawodowych, a także niepowodzeniach finansowych. Wpływ na załamanie, które prowadzi do samobójstwa, mają także gesty poniżenia, wyszydzenia, czy też pewnego zaszczucia ze strony innych osób. Wtedy samobójcza śmierć, szczególnie ludzi młodych, jest tragicznym zaskoczeniem dla środowiska.

Akt celowego i świadomego odebrania sobie życia był kwalifikowany w Kościele jako grzech ciężki, skazujący samobójcę na wieczne potępienie. Stąd też w przeszłości nie tylko odmawiano im chrześcijańskiego obrzędu pogrzebu, ale także dokonywano ich pochówku – jak to obrazują jeszcze do dziś co niektóre starsze cmentarze – w wydzielonym miejscu, dość często gdzieś w „kącie” cmentarza.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku w kan. 1240 §2 n. 1 pozbawiał prawa do katolickiego pogrzebu samobójców, którzy z rozmysłem odebrali sobie życie. Jednak zakaz organizowania chrześcijańskiego pogrzebu dla tych, którzy z pełną przytomnością umysłu i całkowitą swobodą działania targnęli się na własne życie, nie został powtórzony w Kodeksie Jana Pawła II.

⁹ Por. A. Z a m b o n, *La celebrazione delle esequie in alcune situazioni particolari*, dz. cyt., s. 286.

Jeszcze przed wejściem w życie KPK/83, pod wpływem wiedzy psychologicznej, Kościół nieco zmienił swoje podejścia do samobójstwa. Dziś naukowcy stwierdzają, że w większości przypadków człowiek w momencie targnięcia się na swoje życie ma ograniczoną świadomość działania. Nie jest w pełni poczytalny, zwłaszcza jeśli jego czyn samobójczy jest podejmowany m.in. pod wpływem depresji czy choroby psychicznej bądź też zaszczucia przez trzecie osoby. Nie oznacza to, że nauka Kościoła nagle uległa radykalnej zmianie. Katechizm Kościoła Katolickiego w nr 2280 jednoznacznie stwierdza, że „samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia. Pozostaje ono w głębokiej sprzeczności z należytą miłością siebie. Jest także zniewagą miłości bliźniego, ponieważ w sposób nieuzasadniony zrywa więzy solidarności ze społecznością rodzinną, narodową i ludzką, wobec których mamy zobowiązania. Samobójstwo sprzeciwia się miłości Boga żywego”. Natomiast Jan Paweł II podkreśla, że samobójstwo „jest zawsze moralnie niedopuszczalne w takiej samej mierze, jak zabójstwo. Tradycja Kościoła niezmiennie je odrzucała jako czyn zdecydowanie zły. Chociaż określone uwarunkowania psychologiczne, kulturowe i społeczne mogą skłonić do popełnienia czynu tak radykalnie sprzecznego z wrodzoną skłonnością każdego człowieka do zachowania życia, łagodząc lub eliminując odpowiedzialność subiektywną, z obiektywnego punktu widzenia samobójstwo jest aktem głęboko niemoralnym, ponieważ oznacza odrzucenie miłości do samego siebie i uchylenie się od obowiązku sprawiedliwości i miłości wobec bliźniego, wobec różnych wspólnot, do których się należy i wobec społeczeństwa jako całości. W swej najgłębszej istocie jest ono odrzuceniem absolutnej władzy Boga nad życiem i śmiercią (...)”¹⁰.

Odkrywane przez naukę różne mechanizmy, które popychają człowieka do samobójstwa, nie usprawiedliwiają samego aktu targnięcia się na własne życie. Samouniwersowanie jest niewątpliwie czynem zdecydowanie złym. Kościół nadal traktuje samobójstwo jako grzech, chociaż niekoniecznie w każdym przypadku będzie to grzech ciężki. W świetle współczesnej nauki Kościoła mogą przy samobójstwie wystąpić takie czynniki, które mogą zmniejszyć osobistą odpowiedzial-

¹⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, 25.03.1995, nr 66 (dalej: *EV*).

ność człowieka za ten sam w sobie niemoralny akt. Do nich KKK w nr 2283 zalicza „ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cierpieniem lub torturami”. W tych sytuacjach nie można mówić o świadomym popełnieniu grzechu ciężkiego. Kościół zostawia samemu Bogu osąd człowieka, który dopuścił się samobójstwa. Tylko On zna do końca to wszystko, co rozgrywało się w sercu takiego człowieka. Często ludzkie osądy są powierzchowne na podstawie wrywkowych faktów. Stąd nie można mówić, że ten, kto odebrał sobie życie, jest potępiony. Kościół zachęca wierzących do modlitwy za tych, którzy odebrali sobie życie, ponieważ – jak sam naucza – „nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawiennego żalu”¹¹.

Kościół nie odmawia pogrzebu katolickiego samobójcom, a także nie praktykuje dawnego zwyczaju ich grzebania poza obrębem cmentarza. Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca pogrzebu przypomina, że „według powszechnego zdania psychiatrów, samobójcy nie są w pełni odpowiedzialni za swój czyn. Dlatego nie odmawia się im pogrzebu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła. Uczestnikom takiego pogrzebu należy wyjaśnić sytuację”¹².

Sam fakt targnięcia się na własne życie nie pozbawia wiernego prawa do pogrzebu katolickiego, jeśli przed popełnieniem okazywał przywiązanie do wiary i Kościoła. Nie jest także motywem dla duszpasterzy w czynieniu jakichkolwiek modyfikacji w jego liturgicznej celebracji. Nie ma żadnych podstaw prawnych, aby im tego prawa odmawiać szczególnie, gdy śmierć samobójcza jest wynikiem choroby psychicznej, depresji lub nawet chwilowego stresu¹³. Wspomniana wyżej Instrukcja Episkopatu Polski nakłada natomiast obowiązek na

¹¹ KKK 2283.

¹² *Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu o pogrzebie i modlitwach za zmarłych (5 V 1978)*, w: Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993, Lublin 1994, s. 355, nr 13.

¹³ Nie można – jak zauważył abp Józef Życiński – zaliczyć wspomnianych osób do „jawnych grzeszników” i tym samym odmówić im prawa do katolickiego pogrzebu. Pozbawienie ich tego prawa „stanowiłoby zaprzeczenie postawy duszpasterskiej, raniąc właśnie te środowiska, którym potrzebne jest szczególne współczucie i chrześcijańska solidarność. Kapłańskim obowiązkiem pozostaje modlitewna więź z tymi, którzy załamali się ostatecznie w nierównych zmaganiach z cywilizacją podporządkowaną bezdusznym zasadom sukcesu i konsumpcji”. *Dekret w sprawie liturgii pogrze-*

duszpasterzy, by w czasie ceremonii pogrzebowych, mimo dezaprobaty Kościoła dla tej formy śmierci, uświadamiali wiernym, że odebranie sobie życia przez osobę, której ma miejsce pogrzeb, było dokonywane w stanie znanego dla otoczenia bądź też pozostającego tajemnicą jakiegoś zaburzenia psychicznego lub napięcia emocjonalnego, które ograniczało możliwość obiektywnej oceny sytuacji i skutków podejmowanego działania samobójczego.

Niemniej jednak mogą wystąpić inne przyczyny, które wpływają na zastosowanie pewnych ograniczeń w celebracji uroczystości pogrzebowych czy też są – w uzasadnionych przypadkach – podstawą pozbawienia prawa do katolickiego pogrzebu. Ograniczenie czy też pozbawienie prawa nie jest spowodowane samym faktem samobójstwa, ale prowadzonym przez samobójcę wcześniejszym, gorszącym trybem życia, nieakceptowanym przez społeczność wiernych czy też jawnym lekceważeniem zasad wiary i moralności, które trwały aż do śmierci. W tej sytuacji odprawienie ceremonii pogrzebowej w formie identycznej, tak jak praktykującemu katolikowi, może być powodem zgorzienia dla samym wiernych. Należy odmówić pogrzebu katolickiego przede wszystkim tym samobójcom, którzy w momencie śmierci pozostali apostatami, heretykami czy schizmatykami (kan. 1184 §1 n. 1 KPK/83) bądź wybrały spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej (kan. 1184 §1 n. 2 KPK/83). Natomiast pewne wątpliwości co do katolickiego pogrzebu mogą powstać w przypadku samobójców, którzy przed zamachem na własne życie żyli w oddaleniu od Boga i Kościoła, często wywołując zgorzienie w społeczności wiernych, w której przyszło im żyć. Cytowany już wcześniej nr 13 Instrukcji Episkopatu Polski stanowi, że „samobójcę, który przed zamachem na własne życie dawał zgorzienie, należy traktować jako jawnego grzesznika”. Niemniej jednak dokument ten nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy należałoby odmówić owemu samobójcy pogrzebu katolickiego, czy też przynajmniej ograniczyć uroczyste celebrowanie samej ceremonii. Wówczas w tej sytuacji należałoby postąpić według analizowanej już wcześniej normy kan. 1184 §1 n. 3 KPK/83. Jednoznacznie odmawia ona pogrzebu katolickiego tym jawnym grzesznikom, których ceremonia pogrzebowa, z racji ich

bowej samobójców, 21 kwietnia 2004, Prot. N. 316/Gł/2004, w: www.kuria.lublin.pl/www/Pogrzeby_samobojcow (data dostępu: 10.06.2010).

uporczywego trwania w złym aż do śmierci bez okazania aktu skruchy, stałaby się powodem publicznego zgorszenia wiernych.

Żadnej natomiast wątpliwości, co do odmowy prawa do katolickiego pogrzebu, nie pozostawiają przypadki całkiem świadomego i dobrowolnego samounicestwienia się w celu okazania swej pogardy dla Stwórcy. Takie „samobójstwo popełnione z zamiarem dania „przykładu”, zwłaszcza ludziom młodym, nabiera dodatkowo ciężaru zgorszenia”¹⁴.

Gdyby zachodziły wątpliwości, co do organizacji pogrzebu katolickiego osoby, która popełniła samobójstwo, należałoby przyjąć takie rozwiązanie, które byłoby korzystne dla rodziny zmarłego. Natomiast w trudnych przypadkach duszpasterz powinien porozumieć się z ordynariuszem miejsca, zwłaszcza w tych, w których zarówno tak dopuszczenie do pogrzebu katolickiego samobójcy, jak i ewentualne odmówienie tego prawo może wywołać nieporozumienia i zgorszenia wśród wiernych.

Przy podejmowaniu decyzji należy pamiętać, że odmówienie samobójcy prawa do pogrzebu nie jest powszechną zasadą, lecz stanowi wyjątek, za którym muszą przemawiać jakieś poważne racje¹⁵. Nieuzasadniona odmowa pogrzebu uderzałaby przede wszystkim w najbliższą rodzinę, pogrążoną w żałobie po stracie w tak tragicznych okolicznościach jednej z najbliższych osób. Ponadto często na pogrzebie osoby, która targnęła się na własne życie, gromadzi się wielu ludzi, zwłaszcza, gdy ginie osoba młoda, będąca dopiero u progu życia, lub osoba dojrzała, praktykująca, pełna witalnych i twórczych sił. To smutne wydarzenie, tragiczne zarówno dla rodziny, jak i dla samego otoczenia, jest okazją do zadumy nad tajemnicą ludzkiego życia, a także modlitwą wypraszającą miłosierdzie Boże dla tego człowieka, który sam pozbawił się życia¹⁶.

¹⁴ KKK 2282.

¹⁵ Por. A. Z a m b o n, *La celebrazione delle esequie in alcune situazioni particolari*, dz. cyt., s. 288.

¹⁶ Por. D. P a w e r, *Riti funebri per suicidi e sviluppi liturgici*, Concilium 21(1985), s. 437; N. B l a z q u e z, *La morale tradizionale della chiesa sul suicidio*, Concilium 21(1985), s. 431.

3. Eutanazja

Człowiek od chwili poczęcia powinien być szanowany i chroniony w sposób absolutny w każdym momencie jego ziemskiego rozwoju, także w sytuacjach, w których doświadcza cierpienia spowodowanego szczególnie ciężką nieuleczalną chorobą bądź trudami zbliżającego się kresu ziemskiego życia. Jednym ze współczesnych problemów przeciwstawiającym się najważniejszemu prawu człowieka, jakim jest prawo do życia aż do naturalnej jego śmierci, jest eutanazja. W ostatnich latach coraz częściej słyszymy o dokonywanych eutanazjach. W niektórych państwach zamykających się na Boga i niedostrzegających sensu ludzkiego cierpienia jest legalizowane prawo decydowania jednostki o własnej śmierci w sytuacjach ekstremalnych. Są jednak i takie kraje, których prawodawstwo stanowczo zabrania zabijania drugiego człowieka na jego własne życzenie lub ze względów humanitarnych. Jednak zagorzali zwolennicy eutanazji – szczególnie „w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa”¹⁷ – coraz bardziej domagają się jej legalizacji.

Ponadto obok eutanazji w wielu państwach trwa dyskusja na temat tzw. testamentu życia. Przez prawne jego uregulowanie w prawodawstwie cywilnym osoba będzie miała możliwość wcześniejszego złożenia oświadczenia o zaprzestaniu kontynuowania określonych interwencji medycznych, szczególnie tzw. uporczywej terapii względem jego osoby na wypadek jego ciężkiej choroby, uniemożliwiającej mu swobodne podjęcie decyzji o zaprzestaniu wspomnianej terapii. Dyskusja ta została wywołana pod wpływem występujących przypadków rezygnacji z podtrzymywania przy życiu osób, pozostających przez długie lata w śpiączce, w tzw. stanie wegetatywnym. Jednak unormowanie testamentu życia może być przykrywką do legalnego dokonywania eutanazji, jeśli normy prawne nie wytyczą jasnej granicy między terapią paliatywną a uporczywym podtrzymywaniem życia. Zagadnienie uporczywej terapii zostało przedstawione przez Jana Pawła II, który stwierdził, że „od eutanazji należy odróżnić decyzję o rezygnacji z tak zwanej „uporczywej terapii”, to znaczy z pewnych zabiegów medycznych, które przestały być adekwatne do realnej

¹⁷ EV 64.

sytuacji chorego, ponieważ nie są już współmierne do rezultatów, jakich można by oczekiwać, lub też są zbyt uciążliwe dla samego chorego i dla jego rodziny. W takich sytuacjach, gdy śmierć jest bliska i nieuchronna można, w zgodzie z sumieniem, zrezygnować z zabiegów, które spowodowałyby jedynie nietrwale i bolesne przedłużenie życia, nie należy jednak przerywać normalnych terapii, jakich wymaga chory w takich przypadkach¹⁸. Kościół nie zgadza się, aby uporczywa terapia była utożsamiana z podawaniem pożywienia, płynów czy wspomaganiami oddychania. Są to formy naturalnej opieki nad chorym. Rezygnacja z ich stosowania jest formą eutanazji.

Kościół nigdy nie zaakceptował i nie zaakceptuje bezpośredniej eutanazji, gdyż życie ludzkie jest święte i bezwarunkowo nietykalne. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*, powołując się na Deklarację Kongregacji Nauki Wiary *Iura et bona* z 5 maja 1980 roku¹⁹, przypomina, że „przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć czyn lub zaniechanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia”²⁰. Kontynuując swe rozważania papież ze stanowczością przypomina, że „eutanzja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej”. Następnie dodaje: „praktyka eutanazji zawiera – zależnie od okoliczności – zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo”. Natomiast KKK w nr 2277 stwierdza, że „Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życia osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna. W ten sposób działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból, stanowi zabójstwo głęboko sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy”.

Kościół swe zdecydowane stanowisko co do prób legalizacji eutanazji wyraził we wspomnianej już Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary: „nikt ani nic nie może w żaden sposób zezwolić na zadanie śmierci niewinnej istocie ludzkiej, bez względu na to, czy chodzi o płód lub

¹⁸ EV 65.

¹⁹ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o eutanazji *Iura et bona*, 05.05.1980, w: *W trosce o pełnię wiary, Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, dz. cyt., s. 141-147.

²⁰ EV 65

embrion, o dziecko, osobę dorosłą, czy starca, o osobę nieuleczalnie chorą, czy znajdującą się w agonii. Ponadto nikomu nie wolno prosić o taką śmiertcioną czynność, ani dla siebie, ani dla kogoś innego, powierzonego jego odpowiedzialności; co więcej, nikt nie może zgodzić się na to, bezpośrednio lub pośrednio. Nie może również takiej czynności prawomocnie nakazać lub zezwolić na nią żadna władza. Chodzi w tym przypadku o naruszenie prawa Bożego, o znieważenie godności osoby ludzkiej, przestępstwo przeciw życiu, zbrodnię przeciw ludzkości²¹.

Dość często zwolennicy eutanazji usprawiedliwiają ją tzw. względami humanitarnymi, które są wyrazem współczucia dla ciężko chorego i cierpiącego człowieka. W świetle *Evangelium Vitae* takie przypadki eutanazji trzeba „określić mianem fałszywej litości, a nawet uznać ją za niepokojące wynaturzenie: prawdziwe współczucie bowiem skłania do solidarności z cudzym bólem, a nie do zabicia osoby, której cierpienia nie potrafi się znieść²². Jest obowiązkiem krewnych i pracowników służby zdrowia opiekować się chorym i leczyć go nawet w najcięższych stadiach choroby.

Z zagadnieniem eutanazji wiąże się niewątpliwie perspektywa pogrzebu osoby, której skrócono życie po to, by wyeliminować przedłużające się cierpienie, a tym samym uwolnić rodzinę lub społeczeństwo od powstałego ciężaru ponoszonej opieki.

W ustawodawstwie Kościoła katolickiego nie znajdujemy aktualnie jakiś specyficznych norm co do ewentualnej odmowy prawa do katolickiego pogrzebu osoby poddanej eutanazji lub modyfikacji przebiegu ceremonii pogrzebowej. Podstawą do pozbawienia prawa do katolickiego pogrzebu będą w tym przypadku śmierci zasady, ujęte w kan. 1184 §1 KPK/83, które zostały już na początku naszego studium przedstawione. Przede wszystkim w razie wątpliwości duszpasterze nie powinni podejmować zbyt pochopnie decyzji dotyczącej pozbawienia formy katolickiej pogrzebu wiernego, który utracił życie poprzez akt eutanazji, ale powinni przedstawić sprawę własnemu ordynariuszowi miejsca, który podejmie właściwą decyzję.

²¹ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o eutanazji *Iura et bona*, dz. cyt., n. 2.

²² EV 64.

Niewątpliwie bezpośrednia eutanazja zadana na wyraźną prośbę chorego jest aktem samobójczym, którego nie można niczym usprawiedliwić. W tej sytuacji w podejmowaniu jakiegokolwiek decyzji należy kierować się m.in., stanem psychicznym chorego, ciężkością jego choroby i wielkością ponoszonego cierpienia oraz ewentualną odpowiedzialnością innych osób, w tym rodziny i personelu medycznego. Wspomniane czynniki mogą niekiedy ograniczać wolną wolę osoby i zasadniczo wpłynąć na prośbę chorego o dokonanie eutanazji. Ponadto przy podejmowaniu decyzji o pogrzebie należy uwzględnić czas wyrażenia tejże prośby, w jakim stadium choroby została wyrażona, w jaki sposób została ona wyrażona, czy została ona wyrażona w sposób świadomy i dobrowolny. Jeśli zmarły przed swoją śmiercią wybrał eutanazję w sposób świadomy, to istnieją wówczas podstawy do odmówienia mu prawa do pogrzebu katolickiego. Tym bardziej, jeśli tej decyzji towarzyszyła publiczna pochwała tej formy zakończenia kresu ziemskiego życia, zachęta innych do skorzystania z niej oraz krytyka stanowiska Kościoła co do oceny moralnej eutanazji. W tych przypadkach proboszcz, czy inny uprawniony duszpasterz, powinien raczej odmówić prawa do kościelnej ceremonii pogrzebowej nawet, jeśli poglądy najbliższej rodziny zmarłego są zbieżne z nauką Kościoła w zakresie eutanazji. Sama wola rodziny nie może być motywem przeważającym za pochowaniem zmarłego w Kościele katolickim, gdyż ich postępowanie chrześcijańskie nigdy nie może zastąpić wiary i intencji zmarłej osoby, a tym samym usprawiedliwić jego wybór tej formy własnej śmierci²³.

W niektórych przypadkach decyzja co do pogrzebu katolickiego może być uzależniona także od postawy najbliższego otoczenia, szczególnie od rodziny osoby zmarłej, poddanej eutanazji. Są sytuacje, w których decyzję o eutanazji podejmuje ktoś z najbliższej rodziny bądź inna osoba do tego prawnie uprawniona, na podstawie jakiś niejasnych deklaracji nieżyjącej osoby. Często osoby z najbliższego otoczenia odwołują się do wcześniejszych oświadczeń zmarłego, który niby miał się deklarować poddaniu eutanazji na wypadek zapadnięcia w jakąś ciężką nieodwracalną chorobę. Biorąc po uwagę fakt odległości czasowej owej deklaracji nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy była

²³ Por. A. Z a m b o n, *La celebrazione delle esequie in alcune situazioni particolari*, dz. cyt., s. 288-289.

ona podtrzymywana w ciągu życia oraz w początkach ciężkiej choroby, a szczególnie czy byłaby utrzymana w momencie eutanazji. Wielu ludzi pod wpływem różnych doświadczeń życiowych zmienia swoje zdanie. Również ludzką prośbę o rychłą śmierć wyrażoną przez tych, którzy ciężko chorują i cierpią, nie można nazwać przyzwoleniem z ich strony na eutanazję. Poczytanie tej prośby przez najbliższych jako aktu zgody na eutanazję byłoby w pewnym sensie nadinterpretacją, szczególnie w sytuacji osoby, która utraciła zdolność świadomego decydowania o sobie przez nieodwracalne upośledzenie wyższych funkcji życiowych. Wiernego poddanego w takich okolicznościach eutanazji, o ile nie istnieją jakieś inne przeciwwskazania, należy pochować według ceremonii pogrzebowej Kościoła katolickiego. Odmowa tego pochówku, tylko ze względu na akt eutanazji i na postawę najbliższych, niezgodną z kanonami nauki katolickiej, może wywołać większe zgorszenie, niż sam fakt celebrowania pogrzebu osoby, która żyła według zasad wiary, a której przypisuje się wątpliwe wyrażenie zgody na swoją eutanazję²⁴.

Nie należy pozbawiać prawa do pogrzebu osoby, której zgon był skutkiem odmówienia przyjęcia przez nią środków nieproporcjonalnych²⁵, czyli świadomego odrzucenia uporczywej terapii polegającej na zaniechaniu pewnych zabiegów medycznych, zbyt uciążliwych dla samego chorego i niewspółmiernych do prognozowanych rezultatów. W owych aktach nie ma pogardy wobec życia, ale jest wewnętrzne otwarcie się na wolę Bożą co do kresu ziemskiego życia i przejścia do życia wiecznego.

4. Dzieci nieochrzczone

Prawodawca dopuszcza możliwość odprawienia pogrzebu katolickiego dziecku nieochrzczoneму. W kan. 1183 §2 KPK/83 postanawia, że „ordynariusz miejsca może zezwolić na pogrzeb kościelny dzieci, których rodzice mieli zamiar je ochrzcić, a jednak zmarły przed chrztem”. W myśl tej normy prawnej, do dzieci zmarłych przed chrztem w szerszym ujęciu należy zaliczyć nie tylko te, które zmarły w czasie porodu bądź po swoich narodzinach we wczesnym etapie życia, ale także te, które urodziły się martwe bądź umarły na skutek

²⁴ Por. tamże, s. 289.

²⁵ Pojęcie środków proporcjonalnych i nieproporcjonalnych wyjaśnia Kongregacja Nauki Wiary we wspomnianej już Deklaracji o eutanazji.

naturalnego poronienia, nawet we wczesnym etapie ciąży. Ponadto w świetle powyższego kanonu należałoby rozważyć także pogrzeb płodu pozbawionego życia w wyniku aborcji.

Pogrzeb katolicki dziecka nieochrzczonego według postanowień kan. 1183 §2 KPK/83 jest możliwy, jeśli zostaną spełnione dwa warunki. Pierwszy dotyczy zezwolenia ordynariusza miejsca, natomiast drugim warunkiem jest posiadanie przez rodziców pragnienia chrztu ich dzieci. W Polsce nie ma konieczności kierowania prośby do ordynariusza miejsca, ponieważ Konferencja Episkopatu Polski już w 1976 roku udzieliła takiego pozwolenia ogólnego dla polskich diecezji, oczywiście pod warunkiem, że rodzice wcześniej okazywali pragnienie chrztu swojego dziecka²⁶.

Proboszcz, albo inny kompetentny duszpasterz nie powinien odmówić rodzicom pogrzebu ciała ich dziecka zmarłego przed chrztem, jeśli są wierzącymi i praktykującymi katolikami. Ich uczestnictwo w życiu sakramentalnym Kościoła jest wyrazem pragnienia chrztu dla dziecka, które jednak przedwcześnie zmarło. Jeśli rodzice są religijni, to należy domniemywać, że pragnienie chrztu dla zmarłego dziecka jest już wyrażone w chrzcie ich wcześniej urodzonych dzieci. Nie powinno się odmawiać tego prawa także matce niezamężnej, która przez postawę swej religijności potwierdza pragnienie chrztu dla swojego przedwcześnie zmarłego dziecka²⁷.

Moim zdaniem ze zrozumieniem należałoby podchodzić do prośby rodziców o pogrzeb ich przedwcześnie zmarłego dziecka, którego chrzest został odłożony w czasie ze względu na brak gwarancji jego wychowania w wierze katolickiej²⁸. Tym rodzicom w jakimś aspekcie

²⁶ Ogólne pozwolenie Konferencji Episkopatu Polski na pogrzeb dziecka, które zmarło przed chrztem, znajduje się w numerze 22/e *Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego polskiego przekładu obrzędów pogrzebu, zatytułowanego Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, zatwierdzonego 29 kwietnia 1976 roku przez biskupów na 152 posiedzeniu tejże Konferencji. Powyższe pozwolenie zostało podtrzymane w drugim wydaniu tychże obrzędów z roku 1990, które uwzględniło m.in. przepisy nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., s. 20

²⁷ Z analizy kan. 877 §2 KPK/83 wynika jednoznacznie, że matka niezamężna, jeśli tylko pragnie i daje gwarancje katolickiego wychowania swojego dziecka, może je ochrzcić bez żadnych przeszkód.

²⁸ Odmowa chrztu dziecka ze strony Kościoła raczej należy do wyjątkowych sytuacji. „Jeśli przedstawiono wystarczające zapewnienia, do których należy zaliczyć

żyjącym obojętnie religijnie, ale ochrzczonym, nie powinno się odmawiać pochówku ich dziecka, jeśli wcześniej prosili o chrzest dla niego z dobrej woli, a nie jakiś powodów pozareligijnych czy z pogardy dla samego sakramentu. To pragnienie, wprawdzie nie zrealizowane z braku dostatecznego zapewnienia co do chrześcijańskiego wychowania dziecka, powinno być wzięte pod uwagę w podejmowaniu decyzji co do religijnej formy jego pogrzebu. Jednak postawa religijna rodziców, w celu uniknięcia ewentualnego zgorszenia pozostałych wiernych, może być uzasadnionym argumentem za wprowadzeniem daleko idących modyfikacji w ceremonii pogrzebowej ich nieochrzczonego dziecka.

Współcześnie zdarzają się także przypadki tragicznych śmierci dzieci, które nie ukończyły siódmego roku życia i nie dostały łaski chrztu świętego na skutek wyraźnego zaniedbania ze strony ich własnych rodziców lub prawnych opiekunów. W niektórych okolicznościach za organizacją takiego pogrzebu będą przemawiać racje duszpasterskie. Pogrzeb w Kościele, nieraz przy udziale licznie zgromadzonych wiernych, nie tylko jest wyrazem współczucia i solidarności wobec niewinnie zmarłego nieochrzczonego dziecka, ale przetrąca się dość często w manifestację potępienia zła, które było przyczyną jego śmierci.

Z przeprowadzonej wyżej analizy normy kan. 1183 §2 KPK/83 oraz postanowienia Episkopatu Polski z 1976 roku wynika, że rodzicom nie powinno się odmawiać pogrzebu ich dziecka nieochrzczonego, jeśli mieli zamiar je ochrzcić. W razie wątpliwości co do prawdziwości intencji rodziców, sprawę należałoby przedstawić ordynariuszowi miejsca, do którego decyzji wszystkie strony powinny się dostosować.

Obrzędy pogrzebowe dzieci nieochrzczonego są sprawowane tak jak dzieci ochrzczonego, które nie doszły do wieku używania rozumu,

wybor chrestnych, którzy powaznie podejmą troskę o dziecko lub pomoc ze strony wspólnoty wierzących, kapłan nie powinien odmawiać udzielenia Chrtu w najbliższym czasie, a więc sytuacja jest taka sama jak w przypadku praktykujących rodziców chrześcijańskich. Jeśli natomiast zapewnienie jest niewystarczające, Chrzest należy roztropnie odłożyć. Pasterze powinni jednak kontaktować się z rodzicami, by – jeśli to będzie możliwe – zostały spełnione warunki konieczne do udzielenia Chrtu. Gdy warunki nie zostaną spełnione, można jako ostateczność zaproponować zapisanie dziecka do katechumenatu, który rozpocznie się w chwili uczęszczania do szkoły”. K o n g r e g a c j a N a u k i W i a r y, Instrukcja o chrzcie dzieci *Pastoralis actio*, 20.10.1980, w: W trosce o pełnię wiary, Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994, dz. cyt., nr 30.

a więc zgodnie z kan. 97 §2 KPK/83 nie ukończyły siódmego roku życia i nie przystępowały jeszcze do sakramentu pokuty²⁹. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* przewidują trzy formy pogrzebu dzieci, z pewnymi modlitwami własnymi dla dzieci nieochrzczonych. Pierwsza przewiduje trzy stacje pogrzebowe. Ceremonia rozpoczyna się w domu zmarłego dziecka. Następnie trumna z ciałem zostaje przeniesiona do kościoła bądź kaplicy cmentarnej. W tych miejscach jest przewidziana możliwość odprawienia Mszy św. bądź samej Liturgii słowa bez Ofiary Eucharystycznej. Po ich odprawieniu następuje obrzęd ostatniego pożegnania, obejmujący m.in. pokropienie wodą święconą i okadzenie trumny z ciałem zmarłego. Ostatnia stacja to złożenie ciała do grobu, która – w zależności od zwyczaju – może być poprzedzona procesją³⁰. Druga forma pogrzebu uwzględnia dwie stacje – w kaplicy cmentarnej i przy grobie. Ta forma nie przewiduje celebracji Mszy świętej, ale nie wyklucza jej odprawienia przed pogrzebem dziecka albo bezpośrednio po nim³¹. Trzecia forma to celebracja liturgii pogrzebowej z jakiś poważnych racji tylko w jednym miejscu, którymi mogą być: dom zmarłego dziecka, dom pogrzebowy, kościół, kaplica cmentarna czy nawet kaplica szpitalna. Jeżeli celebracja ta ma miejsce w kościele, albo w kaplicy to – w zależności od sytuacji – można oprawić Mszę świętą albo Liturgię słowa, a na końcu obrzęd pożegnania³².

Jeśli w czasie ceremonii pogrzebowej jest przewidziana Msza święta to sprawuję się ją według formularza na pogrzeb dziecka nieochrzczonego³³. Ofiara eucharystyczna w tym przypadku nie ma charakteru przebłagania za grzechy dziecka. Jest przede wszystkim modlitwą w intencjach rodziców, przeżywających ból po stracie dziecka, które cieszy się szczęściem zjednoczenia z Bogiem i świętymi w niebie.

²⁹ Pogrzeb dzieci, które ukończyły siódmy rok życia, należy odprawić tak jak pogrzeb dorosłego człowieka, dobierając, w zależności od okoliczności śmierci czy wieku, odpowiednie modlitwy, również te umieszczone w trzech przewidzianych formach pogrzebowych dziecka. Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., n. 135.

³⁰ Por. tamże, nr 134-178.

³¹ Por. tamże, nr 179-193.

³² Por. tamże, nr 194-216.

³³ Por. *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 241” – 242”.

Ceremonię pogrzebową dziecka nieochrzczonego celebrans sprawuje w szatach liturgicznych koloru białego, które w czasie pogrzebu każdego dziecka symbolizują, m.in., świętość, czystość i radość nieba.

Wyboru jednej z przytoczonych wyżej form celebracji pogrzebu dziecka nieochrzczonego dokonują rodzice wspólnie z proboszczem lub właściwym duszpasterzem, w zależności m.in. od miejscowych zwyczajów oraz od okoliczności utraty dziecka. Kapłan powinien w tym dialogu mieć na uwadze to, że „śmierć dziecka jest doświadczeniem szczególnie bolesnym dla jego rodziców”, a „jeszcze boleśniejszym przeżyciem dla rodziców katolickich jest śmierć dziecka nieochrzczonego”³⁴. Jeśli proszą o pogrzeb katolicki dla swojego nieochrzczonego dziecka, to nie powinno im się tego pogrzebu odmawiać albo ograniczać do tzw. „pokropku”, polegającego na skropieniu trumny z ciałem dziecka wodą święconą, często w zakrystii, bez odmówienia jakichkolwiek modlitw. Był to w przeszłości tylko zwyczaj, o którym nie wspominają dokumenty kościelne. Wpływał on z tego faktu, że Kościół katolicki przed Soborem Watykańskim II dla dzieci nieochrzczonej, a tym bardziej dla dzieci nienarodzonych, nie przewidywał specjalnej formy celebracji liturgicznej pogrzebu. Współcześnie nie należy go utożsamiać także z pokropieniem trumny dziecka, przewidzianym w odnowionych obrzędach pogrzebu, gdyż jest ono tylko częścią obrzędu ostatniego pożegnania.

5. Płody poronione oraz dzieci martwo urodzone

Poszanowanie poczętego życia ludzkiego jest jednym z najczęściej poruszanych tematów, nie tylko przez bioetyków czy teologów moralistów, ale także przez różnorakie autorytety kościelne i cywilne. Domagają się oni bezwarunkowego poszanowania podstawowych praw dziecka nienarodzonego – m.in. prawa do życia, prawa do tożsamości i niedysponowalności biologicznej, a także prawa do poczęcia w rodzinie. Jednak w tej krucjacie w obronie życia poczętego dość często zapomina się o innym podstawowym prawie, jakim jest poszanowanie zwłok istoty ludzkiej w przypadku jej przedwczesnej śmierci w łonie matki, w tym prawa do godnego pochówku.

³⁴ Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., nr 134.

Kościół katolicki w sposób zdecydowany zwraca uwagę, że zwłokom pochodzącym z tzw. urodzenia martwego czy na skutek przedwczesnej jego śmierci jeszcze w łonie matki, w wyniku samoistnego poronienia, czy dobrowolnych przerwania ciąży, należy oddać szacunek tak, jak innym zwłokom ludzkim³⁵. Zwłok dziecka poczętego, ale nienarodzonego nie można utożsamiać w żaden sposób z różnymi częściami ciała ludzkiego, pozostającymi po przeprowadzonych operacjach chirurgicznych, które ulegają zniszczeniu zgodnie z przepisami prawa. Każde dziecko poczęte, a zmarłe przed swym narodzeniem to istota ludzka, której należy się godny pochówek.

W Polsce obecny system prawny umożliwia rodzicom pochowanie ciała dziecka poczętego, ale nienarodzonego, bez względu na czas trwania ciąży, wagę czy rozmiar dziecka³⁶. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2001 roku³⁷, w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi, w §7 przyznało prawo pochowania zwłok dzieci nienarodzonych lub urodzonych martwo, najpierw rodzicom dziecka, a dalszej kolejności krewnym, określonym w ustawie³⁸, a w razie ich rezygnacji innym osobom, które do pochowku dobrowolnie się zobowiązują. Jednak pewne wątpliwości nasuwał §2 wyżej wspomnianego rozporządzenia, który za zwłoki ludzkie uważał „ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych”, jednak bez wyraźnego odwołania się do szczątków poronionych. Dopiero Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 21 grudnia 2006 roku³⁹, dokładniej precyzuje pojęcie zwłok

³⁵ Por. K o n g r e g a c j a N a u k i W i a r y, Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum Vitae*, 22.02.1987, w: *W trosce o pełnię wiary*, Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994, dz. cyt., s. 307; Pontificio Consiglio della pastorale per gli operatori sanitari, *Carta degli operatori sanitari del 1995*, n. 146, w: http://www.academiavita.org/template.jsp?sez=DocumentiMagistero&pag=pontificio_consigli/cos/cos (data dostępu: 10.06.2010). Ponadto KKK stanowi, że ciała zmarłych powinny być pochowane z godnym szacunkiem (nr 2300).

³⁶ Por. M. S t o k ł o s a, *W odpowiedzi na pytanie duszpasterzy. Czy można urządzić pogrzeb dziecka nienarodzonego*, *Homo Dei* 1(2009), s. 119-120.

³⁷ Dz. U. 2001, Nr 153, poz. 1783.

³⁸ Por. art. 10, ust. 1 ustawy z 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dz. U. 1959, Nr 11, poz. 62.

³⁹ Dz. U. 2007, Nr 1, poz. 10.

ludzkich, za które „uważa się ciała osób zmarłych i dzieci martwo urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży”⁴⁰.

Władze cmentarza, w tym także proboszczowie jako administratorzy cmentarzy pozostających pod ich nadzorem, nie mogą wyrazić zgody na pochówek dzieci, które uległy poronieniu lub urodziły się martwe, jeśli nie otrzymają aktu zgonu dziecka wydanego zgodnie z przepisami prawa państwowego. Wydawanie tego dokumentu jest regulowane przepisami ustawy *Prawo o aktach stanu cywilnego* z 29 września 1986 roku⁴¹ oraz rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 2 lutego 2005 roku w sprawie pisemnego zgłoszenia urodzenia dziecka⁴². Stosownie do owych aktów prawnych, odpowiednie instytucje lub osoby upoważnione są zobowiązane zgłosić pisemnie w Urzędzie Stanu Cywilnego fakt urodzenia dziecka martwego w ciągu 3 dni. Następnie Urząd ten wydaje skrócony akt urodzenia z adnotacją w rubryce „Uwagi”, że dziecko urodziło się martwe. Dokument ten jest równocześnie aktem zgonu dziecka. W tej sytuacji nie sporządza się już osobnego aktu zgonu. Należy zauważyć, że obowiązek zgłoszenia urodzenia dziecka martwego, a tym samym wydanie aktu jego urodzenia, nie jest ograniczone czasem trwania ciąży bądź wagą czy rozmiarem dziecka. Przy zgłoszeniu i wydaniu aktu urodzenia dziecka nie mają zastosowania przepisy odnoszące się do sporządzania dokumentacji medycznej, której kryteria są regulowane osobnym rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania⁴³. Rozróżnia ono wyłącznie dla celów medycznych, obok urodzenia żywego, urodzenie martwe oraz poronienie, ustanawiając 22 tydzień ciąży jako kryterium tego rozróżnienia. Nie jest ono jednak w żadnym przypadku podstawą do odmówienia wydania aktu urodzenia dziecka wraz z odpowiednią adnotacją deklarującą martwe urodzenie.

⁴⁰ Nowe określenie pojęcia zwłok ludzkich w niniejszym rozporządzeniu jest w pewnym sensie konsekwencją ustawy o rzeczniku praw dziecka z 6 stycznia 2000 roku, która w art. 2 za dziecko uważa „każdą istotę ludzką od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności”. Dz. U. 2000, Nr 6, poz. 69.

⁴¹ Dz. U. 2004, Nr 161, poz. 1688.

⁴² Dz. U. 2005, Nr 27, poz. 232.

⁴³ Dz. U. 2006, Nr 247, poz. 1819.

Odróżnienie w prawodawstwie cywilnym wielu państw płodów poronionych od dzieci martwo urodzonych ma dla pochówku katolickiego ich zwłok znaczenie drugorzędne. Kościół w swoim nauczaniu stoi na niezmiennym stanowisku, że każde poczęcie daje początek życiu. Jest to dziecko, chociaż jeszcze nienarodzone, które w razie śmierci zazwyczaj pozostaje nieochrzczone. Niemniej jednak w ceremonii pogrzebowej dziecka są przewidziane modlitwy dla dziecka nieochrzczonego w odróżnieniu o tego, które dostało łaski chrztu świętego.

Proboszcz, albo inny duszpasterz odpowiedzialny za pochówek, nie może odmówić pogrzebu katolickiego płodowi poronionemu, który został ochrzczony. Do chrztu takiej istoty ludzkiej, która jeszcze żyje, ale z punktu widzenia nie ma szans na przeżycie, zachęca nas ustawodawca w kan. 871 KPK/83. Nie wspomina natomiast bezpośrednio o jego pochówku. Ma on jednak prawo do katolickiego pogrzebu tak, jak pozostałe dzieci ochrzczone, chociaż sama ceremonia pogrzebowa, po uzgodnieniach z rodzicami, w zależności od konkretnej sytuacji, może ulec znaczącym modyfikacjom.

Tak jak to zostało już wcześniej powiedziane, kan. 1183 §2 KPK/83 przyznaje rodzicom prawo pochowania swojego dziecka, które nie doczekało się swych narodzin na skutek poronienia, w jakimkolwiek etapie ciąży, bądź urodziło się martwe. Pogrzeb ten jest możliwy pod warunkiem uzyskania zgody ordynariusza miejsca oraz posiadania przez rodziców zamiaru ochrzczenia poczętego dziecka. W Polsce taka zgoda – jak to zostało już wspomniane – została udzielona przez Konferencję Episkopatu już w 1976 roku. W niektórych diecezjach statuty synodalne czy instrukcje biskupów diecezjalnych dostosowują to zezwolenie do przedstawionych już wyżej przepisów państwowych⁴⁴. Zdecydowanie podkreślają, że rodzicom, którzy przedstawiają dokumenty zgonu, zgodne z wymogami prawa cywilnego, nie należy odmawiać pogrzebu ich dziecka nieochrzczonego, które urodziło się martwe bądź zmarło na skutek poronienia.

⁴⁴ Instrukcje takie wydali m.in. 20 kwietnia 2007 roku biskup Stanisław Napierała dla diecezji kaliskiej oraz 15 listopada 2007 roku biskup Adam Dyczkowski dla diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Również kwestię pogrzebu dzieci, które utraciły swe życie przed urodzeniem na skutek poronienia lub zabójstwa w łonie matki podjęły niektóre Synody diecezjalne, wydając pewne wskazania. Wspomniane instrukcje oraz inne materiały dotyczące omawianego zagadnienia można znaleźć na stronie internetowej www.poronienie.pl/teologia_instrukcje.html (data dostępu 01.07.2010).

Z pogrzebem swojego dziecka nienarodzonego bądź urodzonego martwo nie będą mieli problemu rodzice, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński i uczestniczą w życiu religijnym Kościoła. Nie będzie miała tego problemu praktykująca niezamężna kobieta, która straciła swe potomstwo na skutek nieprzewidzianego poronienia. Chrześcijańska postawa rodziców, jak i wspomnianej kobiety, nie pozostawia raczej żadnych wątpliwości co do zamiaru chrztu ich poczętego potomstwa.

Pewne wątpliwości do szczerości tej intencją mogą wystąpić w przypadku rodziców, którzy m.in., są mało praktykującymi katolikami, żyją w konkubinacie, nie mając żadnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, bądź chrzest ich poprzednich dzieci został odłożony ze względu na brak zapewnienia wychowania zrodzonego potomstwa w wierze katolickiej. Jeśli jednak o ten pogrzeb katolicki dla dziecka nienarodzonego proszą, to nie powinno im się raczej tej posługi odmawiać. Fakt urodzenia dziecka martwego bądź jego utrata na skutek poronienia jest dla rodziców traumatycznym przeżyciem i niejednokrotnie przyczyną zwątpienia w mądrość Boskiego zamysłu. Co więcej, dla rodziców obojętnych religijnie lub wątpiących w wierze, śmierć oczekiwanego dziecka może być bodźcem do porzucenia wiary⁴⁵. W tej sytuacji kapłan powinien zachować postawę cierpliwości, szacunku i współczucia. Wobec rodziców mało praktykujących powinien wykazać także pewną wyrozumiałość. Katolicki pochówek ich dziecka nienarodzonego, w jakiegokolwiek formie, może stać się bodźcem do odkrycia na nowo sensu ich wiary i powrotu na drogę życia sakramentalnego.

Wyboru formy celebracji pogrzebu dziecka nienarodzonego powinno się dokonać w dialogu z rodzicami, w zależności, m.in., od miejscowych zwyczajów, okoliczności utraty dziecka czy postawy religijnej rodziców. Rytuał pogrzebowy nie przewiduje jednak specjalnego obrzędu pogrzebu dzieci urodzonych martwo albo zmarłych na skutek poronienia. Nie oznacza to, że Kościół kontynuuje dalej zwyczaj tzw. pokropku. W tej sytuacji należy stosować wybrane obrzędy pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Ceremonię pogrzebową należałoby raczej rozpocząć w kościele bądź kaplicy cmentarnej, pomijając z oczywi-

⁴⁵ Por. M. S t o k ł o s a, *W odpowiedzi na pytanie duszpasterzy*, dz. cyt., s. 123-124.

stych względów stację w domu rodziców zmarłego dziecka. Jeśli tylko rodzice sobie tego życzą i okoliczności za tym przemawiają, można odprawić Mszę świętą przy obecności ciała zmarłego dziecka, według formularza dla dziecka nieochrzczonego, używając szat liturgicznych koloru białego. W przeciwnym razie można zaproponować rodzicom odprawienie Mszy świętej, w innym dogodnym dla nich terminie. Ceremonii pogrzebowej nie powinno się zakończyć w kościele czy kaplicy cmentarnej, ale jeśli jest to możliwe, poprowadzić także ostatnie pożegnanie na cmentarzu.

Skromniejszą oprawę liturgiczną pogrzebu dziecka nienarodzonego można zastosować w przypadku jego rodziców obojętnie religijnych czy żyjących w niesakramentalnym związku. Taką możliwość podsuwają obrzędy pogrzebu dziecka, które proponują celebrację jego pochówku przy jednej stacji⁴⁶. W tej sytuacji rodziców, ceremonia pogrzebowa raczej powinna przebiegać przy samym grobie dziecka. Rodzicom dziecka powinno się wówczas uświadomić, że takie sprawowanie pogrzebu w żadnym przypadku nie jest utożsamiane ze starodawnym zwyczajem tzw. pokropku, ale jedną z trzech form celebracji pogrzebu dziecka, zatwierdzoną przez władzę kościelną. W tej formie ma miejsce nie tylko pokropienie trumny dziecka, ale także są przewidziane inne modlitwy ostatniego pożegnania dostosowane do dziecka nieochrzczonego.

Pewne trudności przy organizacji pogrzebu katolickiego mogą wystąpić w przypadku świadomego i bezpośredniego zabójstwa dziecka w początkowym stadium jego życia, obejmującym okres między poczęciem a narodzeniem⁴⁷. Nie jest to więc samoistne wydalenie płodu, ale akt świadomej aborcji, na który wyrażają zgodę oboje rodzice, bądź jedno z nich. Świadome przyzwolenie obojga rodziców na spędzenie płodu jednoznacznie wskazuje na brak intencji ochrzczenia ich dziecka po jego narodzeniu. Popelniają oni, po zaistnieniu skutku, przestępstwo, za które prawodawca w kan. 1398 przewiduje karę ekskomunikacji wiążącą mocą samego prawa. Tym rodzicom w tej sytuacji należałoby odmówić katolickiej formy pogrzebu ich dziecka, gdyż prośba o ten pochówek jest raczej kierowana w głównej mierze z motywów poza

⁴⁶ Por. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., nr 194-216.

⁴⁷ EV 58.

religijnych. Ponadto prośby te, jeśli w ogóle są składane, to należą do rzadkości, gdyż raczej rodzice w przypadku aborcji porzucają zwłoki dziecka, rezygnując tym samym z jego pochówku. Inaczej należałoby podejść do pogrzebu dziecka nienarodzonego, które utraciło życie na skutek aborcji dokonanej za przyzwoleniem samej tylko matki, przy braku zgody ojca dziecka poczętego. W tej sytuacji nie powinno się odmówić ojcu prawa do kościelnej formy pogrzebu tego dziecka, jeśli tej aborcji się sprzeciwiał bądź ją wyraźnie potępił w przypadku jej dokonania przez matkę bez jego wiedzy⁴⁸.

Ponadto prawa do pogrzebu ciał dzieci nienarodzonych, a porzucanych przez rodziców, nie powinno się odmawiać tym wszystkim, którzy do tego pochówku się zobowiązują. Szpitale oraz inne instytucje, które są w posiadaniu zwłok dziecka poczętego a nienarodzonego, są zobowiązane ustawowo wydać je krewnym dziecka bądź osobom czy instytucjom, które zobowiążą się do jego pogrzebu, w przypadku rezygnacji skorzystania z tego prawa przez rodziców. Prośba tychże podmiotów o katolicki pogrzeb dziecka nie powinna napotykać większych trudności ze strony duszpasterzy⁴⁹. Jej ewentualne nieuzasadnione odmówienie pozostałoby sprzeczne z aktywnym zaangażowaniem się Kościoła w obronę życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz poszanowania zwłok istot ludzkich, w tym również dziecka poczętego a nienarodzonego bądź martwo urodzonego.

Zakończenie

Kościół poprzez pogrzeb katolicki, przyznany każdemu wiernemu odchodzącemu z tego świata, nie tylko poleca zmarłego miłosierdziu Bożemu, ale umacnia nadzieję i wiarę żyjących w zmartwychwstanie ciała i życie wieczne. Czy jednak każdy ochrzczony, bez względu na religijną postawę swego życia, powinien mieć po śmierci chrześcijański pogrzeb? Otóż prawodawca w kan. 1184 §1 KPK/83 wymienia trzy kategorie takich osób, którym należy odmówić katolickiego pochów-

⁴⁸ Por. A. Zamboni, *La celebrazione delle esequie in alcune situazioni particolari*, dz. cyt., s. 280.

⁴⁹ Na godną celebrację pogrzebów płodów poronionych zwróciła uwagę Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w czasie wizyty „ad limina” polskich biskupów w 1993 roku. Por. *Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, Visite «ad limina» nel 1993*, Notitiae 29(1993), s. 691-962.

ku ich ciał. Są to osoby, które zmarły bez oznak pokuty, a za życia ziemskiego świadomie i dobrowolnie przez akt apostazji, herezji lub schizmy zerwały łączność z Kościołem bądź z pogardy dla Kościoła wybrały spalenie swojego ciała czy też stały się publicznymi grzesznikami, wywołując wielkie zgorszenie, budzące po ich śmierci wśród wiernych także kontrowersje co do ich katolickiego pochówku.

Oprócz tych ściśle określonych przez prawodawcę przypadków pozbawienia wiernego pogrzebu kościelnego występują współcześnie pewne jego sytuacje życiowe czy też okoliczności jego śmierci, które mogą nasuwać duszpasterzom wątpliwości co do zasadności chrześcijańskiego jego pochówku lub wpłynąć na wprowadzenie przez nich pewnych ograniczeń w celebracji pogrzebu. Wśród nich są przypadki wiernych, którzy w chwili śmierci żyli w niesakramentalnych związkach małżeńskich, popełnili samobójstwo bądź zmarli na skutek eutanazji. Do delikatnych sytuacji należy także pogrzeb dziecka urodzonego, ale nieochrzczonego czy też dziecka zmarłego już w łonie matki. Często duszpasterze w podejmowaniu jakiegokolwiek decyzji co do pogrzebu katolickiego działają pod presją nie tylko rodziny zagrożonej w żałobie, ale także opinii publicznej. Ich decyzje są niejednokrotnie przedmiotem manipulacji współczesnych mediów. Odmowa pogrzebu staje się w tych sytuacjach jednym z wielu argumentów w walce z Kościołem.

Duszpasterze w tych trudnych i delikatnych sytuacjach powinni postępować roztropnie, ograniczając – tak jak to zostało przedstawione w niniejszym artykule – odmowę tej ostatniej chrześcijańskiej posługi Kościoła do wyjątkowych sytuacji, jeśli za pozbawienie prawa do pogrzebu przemawiają wyłącznie okoliczności wyliczone w kan. 1184 §1 KPK/83.

W podejmowaniu właściwej decyzji należy wziąć pod uwagę to, że nieuzasadnione odmówienie prawa do pogrzebu albo jego ograniczenie nie tylko rani najbliższą rodzinę przeżywającą odejście kogoś bliskiego. Nieuzasadniona odmowa jest także dość często źródłem większego zgorszenia i konfliktu we wspólnocie, w której zmarły żył, niż sam fakt urządzenia tego pogrzebu. Warto także zwrócić uwagę na treść kan. 1184 §2 KPK/83 w sytuacjach, kiedy powstaną wątpliwości czy osobę zmarłą we wspomnianych wyżej okolicznościach śmierci należy pozbawić prawa do katolickiego pogrzebu. Norma ta upoważnia ordynariusza miejsca do podjęcia ostatecznej decyzji.

Ponadto należy pamiętać, że pozbawienie prawa do pogrzebu zawiera w sobie także odmowę odprawienia Mszy świętej pogrzebowej (kan. 1185 KPK/83). Nie oznacza to jednak, że w przyszłości nie będzie można odprawiać za zmarłego jakiegokolwiek Mszy świętej. Kościół pozbawiając kogoś prawa do pogrzebu szanuje jego wolną wolę, przejawiająca się w dokonywanych życiowych wyborach, niezgodnych z nauką Kościoła. Jednak nie rozstrzyga przez sam fakt odmowy katolickiego pogrzebu kwestii jego zbawienia. To zależy od samego Pana Boga, gdyż on wie najlepiej co się dzieje w sercu każdego człowieka. Stąd też Kościół nie odżegnuje się od modlitwy za tych zmarłych, którzy za życia odeszli od Niego bądź Go lekceważyli przez publiczne grzeszne życie. Nie odmawia odprawienia Mszy świętej, szczególnie na prośbę najbliższej rodziny, w której poleca miłosierdziu Bożemu tego, który za życia ziemskiego sprzeniewierzał się Bogu i Kościołowi.

Il diritto alle esequie cattoliche in alcune situazioni particolari

Il can. 1176 §1 dell'attuale CIC afferma che ai fedeli defunti vanno rese le esequie ecclesiastiche a norma del diritto. Si può dunque parlare di un vero diritto del fedele alle esequie cattoliche, di cui non può essere privato se non nei casi previsti dalla normativa del can. 1184. Essa indica alcune circostanze in base alle quali un cattolico è privato delle esequie ecclesiastiche, a meno che non abbia dato alcun segno di pentimento prima della morte. Fra queste abbiamo l'apostasia, l'eresia o lo scisma notori. Altre circostanze riguardano non tanto la professione di fede, quanto comportamenti che contraddicono la vocazione cristiana, tali da far ritenere le persone come peccatori manifesti, ai quali non è possibile concedere le esequie senza pubblico scandalo dei fedeli.

Oltre queste situazioni ben definite dal Codice ci sono nel mondo di oggi le situazioni particolari che potrebbero sorgere il dubbio sull'opportunità della celebrazione delle esequie ecclesiastiche. Nell'articolo si è riferito ad alcuni casi problematici: i fedeli coinvolti in situazioni matrimoniali irregolari, i suicidi, l'eutanasia, i bambini morti prima di essere battezzati, i bambini nati morti o i feti abortivi. Si è cercato di indicare gli atteggiamenti da adottare in questi casi e nei confronti dei famigliari del defunto per non creare tensioni profonde all'interno della comunità cristiana.